Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 295. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek, 27 październiKa 1927 r Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 10

Dziś, w czwartek, dnia 27.X.1927 r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

WIEC

w sprawie krytycznego położenia średniego kupiectwa z udziałem przedstawicieli łódzkich związków kupieckich, na który członków Stowarzyszenia uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Szwarcbard uniewinniony

Ława przysięgłych na wszystkie pytania odpowiedziała przecząco

Sąd przychylił się do żądania powoda i skazał oskarżonego na zapłacenie jednego franka

PARYZ, 26.10 — (Tel. własny „Głosu Polskiego"). Porozumienie które zostało osiągnięte pomiędzy rzecznikiem oskarżenia adw. Campinchi, a obrońcą Szwarcbarda mec. Torresem, na onegdajszym posiedzeniu sądu, odbiło się głośnym echem w całym Paryżu.

Okoliczność, że podczas wczorajszych rozpraw sądowych przemawiać będą obrońcy obu stron i że tem samem proces może dnia tego jeszcze być ukończonym ściągnęły do gmachu Palais de Justice ogromne tłumy publiczności, które za wszelką cenę starały się dostać na salę rozpraw.

Posiedzenie miało się rozpocząćpunktualnie o1-ej po południu, a już około 11-ej, przed gmachem sądu stała niezliczona ilość ciekawych paryżan, ktorzy nie mogli się dostać na salę sądową. Dla utrzymania porządku musiano wzmocnić posterunki policyjne.

Wewnątrz panował taki tłok, że policja i gwardja republikańska musiała torować drogę, którzy brali udział w posiedzeniu. Przewodniczący Flory otworzył posiedzenie z ostrzeżeniem pod adresem publiczności, iż wszelkie oznaki zadowolenia czy też niezadowolenia będą karane bezwzględnem usunięciem z sali.

5 pytań

Następnie przewodniczący odczytał zapytania przedłożone sędziom przysięgłym, które brzmią jak następuje:

1) Czy Szwarcbard strzelał do Petlury?

2) Czy strzały spowodowały śmierć?

3) Czy Szwarcbard miał zamiar zabić?

4) Czy działał z premedytacją?

5) Czy Petlura był wciągnięty w zasadzkę?

Pytania postawione przysięgłym spowodowały lekki ruch na sali.

Dziennikarze z widocznym wysiłkiem notowali skrzętnie każde słowo pięciu pytań, które zadecydować miały o losie oskarżonego.

Obrońca Torres spoglada na swego klijenta porozumiewawczo. Wreszcie przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi powództwa cywilnego adw. Wilm, który rozpoczął swe przemówienie następującym zwrotem:

Przewodniczący sądu odczytuje akty, tyczące sie pogromu w Proskirowie.

Mowa powoda cywilnego

„Każdy naród ma swojego bohatera. Izrael wybrał Szwarcbarda i obawiam się, że to przyniesie nieszczęście".

W dalszym ciągu swego przemówienia mec. Wilm zanalizował stosunki polityczne na Ukrainie i wyjaśnia, że anarchja i rozruchy bolszewickie spowodowały owe krwawe pogromy. Wstrzymanie ich było niemożliwością nietylko dla rządu Petlury, ale dla jakiegokolwiek innego. Nie można przeto obwiniać szefa ówczesnego rządu Petlury. Tem się, zdaniem adw. Wilma, tłomaczy nieporozumienie i sprzeczność też obrońcy Szwarcbarda i powództwa cywilnego. Jest zupełnie stwierdzoną rzeczą, ciągnie adw. Wilm, że stosunek Szwarcbarda do bolszewików opierał się na głębokiej sympatji i porozumieniu. Czyn Szwarcbarda był tak samo oparty na planowem działaniu. Petlura był, rzecz jasna, niewygodnym przedewszystkiem dla bolszewików, był on jedną z najważniejszych postaci w ruchu antybolszewickim. Oskarżony zaś był wykonawcą woli bolszewików. Miał on niewątpliwie wspólników, dowodem czego jest tajemniczy telefon w momencie zbrodni, który zawiadomił go, że czas działać. Następnym dowodem jego winy jest pneumatyk, wysłany do żony Szwarcbarda, zawiadamiający ją o morderstwie, już potem, jak zostało morderstwo dokonane. Mec. Wilm zakończył przemówienie żądaniem bezwzględnego skazania oskarżonego, który był narzedziem w rękach bolszewików.

Mowa adw. Campinchi

Adw. Campinchi natomiast zatrzymał się dłużej nad odpowiedzialnością Petlury i jego rządami i stwierdził brak jakichkolwiek dokumentów, stwierdzających, iż Petlura kazał urządzać pogromy. Zresztą — dodaje Campinchi — żaden naród cywilizowany nie daje prawa samosądu. Petlura został zamordowany nie dlatego, że był katem, jak go nazywa oskarżony, ale dlatego, że był szefem państwa. Campinchi domaga się bezwzględnego skazania oskarżonego. Po przemowie przedstawiciela powództwa cywilnego przewodniczący posiedzenia ogłosił krótką przerwę.

Mowa prokuratora

Po piętnastu-minutowej przerwie zabrał głos prokurator Ranand. Przemowa jego była bardzo krótka gdyż trwała zaledwie kilka minut. W swojem „jacusse" przedstawiciel oskarżenia publicznego wykazał jedynie, że Szwarcbard nie miał właściwie powodu zabić Petlury, jako kata, jak to sobie tłomaczył. Petlura na Ukrainie był zwierzchnikiem sił zbrojnych, głową państwa, jednakże wina jego w inspirowaniu nie została stwierdzona. Przeciwnie — przewód sądowy wykazał, że był liberalnie usposobiony względem żydów i w miarę sił przeciwstawił się krawym pogromom. Zresztą — dodał prokurator — kiedy Petlura przybył do Paryża, był on cieniem swej dawnej wielkości. Morderstwo było zatem zemstą wykonaną z premedytacją przez pozostającego na usługach sowietów Szwarcbarda. W konkluzji prokurator domagał się ukarania oskarżonego.

Mowa obrońcy

Po przemowie prokuratora przewodniczący Flory udziela jako ostatniemu, głosu obrońcy Szwarcbarda, adw. Torresowi.

W kołach sądowo - prawniczych mowa jego wywarła niebywałe wrażenie. Utrzymują, że była ona arcydziełem kunsztu oratorskiego.

Adw. Torres rozpoczyna swą mowę zobrazowaniem tortur, zadanych ludności żydowskiej podczas pogromów w Żytomierzu, Berdyczowie, Proskirowie i wielu innych miejscowościach. Mec. Torres poparł swe wywody cyframi, zebranemi przez specjalne archiwum pogromowe. Na zasadzie tych danych ustala on ilość pogromów, dokonanych na Ukrainie w ciągu 3 lat, między 1917 — 1920, na 30. W dalszej cześci swego przemówienia, adw. Torres odtworzył okropności pogromów ukraińskich, atmosferę gwałtów, morderstw, czerwonego terroru i stwierdza, że okoliczności i niepewne warunki w jakich wypadało żyć tamteiszej ludności, ciągła obawa przed dalszemi okrucieństwami i barbarzyństwami wyryły swe piętno na psychice ludności, wytworzyły uzasadnioną nienawiść do katów, a nawet pragnienie odwetu. Są to, zdaniem adw. Torresa, momenty zbyt poważne, a mające głębokie uzasadnienie psychologiczne. To co działo się na Ukrainie niema podobieństwa w dziejach pogromów i przekracza granicę wyobraźni ludzi kultury, Zachodu. Rozpacz i rezygnacja ofiar pogromów osiągnęła punkt kulminacyjny.

Adw. Torres cytuje w tym momencie zeznanie św. Karaima Tafro, którego 16-letniego syna wojsko hajdamackie zamordowało w oczach ojca, biorąc go przez pomyłkę za żyda. (Św. Tafro zeznał w 7 dniu procesu, że byłby sam zabił Petlure i chętnie zająłby miejsce Szwarcbarda).

Adw. Torres uważa, że zeznanie to jest bardzo znamienne dla usposobienia i psychologji ofiar, które bezpośrednio ucierpiały z powodu pogromów i rzezi. Właśnie ta atmosfera ciągłego strachu i okrucieństw mogła wywrzeć decydujący wpływ na psychikę Szwarcbarda, wzniecić w nim oburzenie i wreszcie popchnąć do smutnego czynu na bulwarze Saint Michel.

Dalej wyraża adw. Torres nadzieję, że te okoliczności zbyt dobitnie przemawiają za tem, aby zakwalifikować czyn Szwarcbarda, do odruchów po okropnych przeżyciach fizycznych, a co najważniejsze moralnych.

Mowę swą obrońca Szwarcbarda zakończył słowami:

„Duchy niewinne wymordowanych tysięcy żydów, tysięcy istnień ludzkich, które jak wszyscy mieli prawo do życia, unoszą się nad tą salą rozpraw sądowych i błagają o uniewinnienie uosobienia martyrologii żydowskiej — Szwarcbarda. Jeżeli skażecie Szwarcbarda, będziecie niezgodni nietylko z duchem całego procesu, ale z duchem Francji".

Po przemówieniu Torresa wybuchły na sali oklaski i owacje pod adresem obrońcy. Na skutek tego przewodniczącyy rozkazał publiczności opuścić salę. Sąd przysięgłych udał się na naradę która trwała 3 kwadranse.

Sędziowie przysięgli wrócili z odpowiedzią odmowną na wszystkie pytania.

Wyrok

Po ogłoszeniu orzeczenia dwunastu przysięgłych, trybunał udał się również na krótką naradę, po zakończeniu której około godz. 8.15 wieczorem ogłosił wyrok mocą którego Samuel Szwarcbard, lat 34, został uniewinniony, został natomiast skazany na zapłacenie na rzecz powoda cywilnego 1 franka.

Uniewinniający wyrok na Szwarcbarda został przez zebraną tłumnie przed Palais de Justice publiczność przyjęty owacyjnie.

Szwarcbard uścisnąwszy dłoń adw. Torresa, opuścił ławę oskarżonych, poczem wraz z żoną opuścił gmach sądu, udając się poraz ostatni jeszcze na kilka godzin do więzienia, skąd jeszcze tegoż dnia wypuszczony został na wolność.

Wiele pism francuskich wydało specjalne dodatki nadzwyczajne z podobizną Szwarcbarda.

S. D.

Teatr literacko-artystyczny

w lokalu kinoteatru „LUNA"

„GONG"

w lokalu kinoteatru „LUNA"

Dziś wielka premjera programu Nr. 2 p. t.

„PŁAĆ PAN ZŁOTÓWKĘ"

Wielki przegląd w 14 częściach pióra Lela, Nela, Wima, Szer-szenia i Bajkowskiej, muzyka T. Sygietyńskiego, H. Hossiąssona i innych.

Z udziałem całego zespołu oraz baletu.

W programie:

1) Pierwszy krok, 2) Telewizja, 3) Mój stary Będzin, 4) Żona i kochanka, 5) Tak kocha cyganka, 6) To Ci zięć! 7) Płać pan złotówkę, 8) Bolcio-Girls, 9) Ach ten łotr, 10) W prerjach, 11) Fortancerka, 12) Nocny dyżur, 13) Książe Walc, 14) Radjodzieci. Finał.

Kierownik artystyczny: Walery Jastrzębiec. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugenjusz Wojnar. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Efekty świetlne: S. Oględzkiego.

Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7,45 i 10-ej w.

W soboty, niedziele i święta **3 przedstawienia:** o godz. 5,45, 7,45, i 10 wiecz.

Sumienie ludzkości na ławie oskarżonych

Pod powyższym tytułem znajdujemy w krakowskim „Naprzodzie", organie polskich socjalistów artykuł, który pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczy się proces, którego echo rozbiega się po całym świecie. Na ławie oskarżonych siedzi młody żydowski robotnik zegarmistrzowski z bulwaru Menilmontant, Samuel Szwarcbard. Akt oskarżenia żąda ukarania go za to, że 25 maja 1925 roku na rue Racine zastrzelił atamana, szefa rządu i b. naczelnego wodza ukraińskiego Semena Petlurę.

Na ławie oskarżonych czeka wyroku francuski bohaterski żołnież - inwalida, ukraiński żyd, biedny zegarmistrzowski proletarjusz, marzyciel i idealista w jednej osobie. Pod pogodnem niebem Paryża latami całemi nie mógł on zapomnieć i zatrzeć w sobie upiornych obrazów z krwawych i strasznych ukraińskich pogromów. Nie zaznał spokoju, paliło go sumienie za całą ludzkość, która za wyjątkiem garstki wybitnych jednostek przyjęła obojętnie wyrafinowane okrucieństwa i rzezie, popełnione na setkach tysięcy żydowskiej ludności. Popełniali je ukraińscy „oswobodziciele" w osobach Machny, Palienki, Semesenki, Angiela, Petrowa, Kozyra-Zyrki i innych, którzy grasowali na Ukrainie, a służyli pod wodzą naczelnego atamana, Semena Petlury.

Cienie stu tysięcy wśród najokropniejszych tortur zamordowanych mężczyzn, zgwałconych i poćwiartowanych kobiet, na bagnety nadzianych niemowląt, nędza, tułaczy i nieszczęsny żywot dwustu tysięcy pozostałych, po świecie rozproszonych sierot, opętały go. — Straszne i krwawe wizje opanowały jego duszę, nie pozwoliły mu się wy tnąć, zamknąć i żyć dla pracy i rodziny w cichym zakątku przedmieścia paryskiego. One to zamieniły go wkońcu w cień, wałęsający się za Petlurą po ulicach Paryża, one sprowadziły go w pamiętny, piękny dzień majowy w ulicę Racinea one to kierowały jego ręką, gdy pięcioma celnymi strzałami położył trupem byłego wodza ukraińskiego wojska. Część podkomendnych atamanów Petlury — to bandyci, mordercy, z których niejeden obecnie zażywa w spokoju w niejednej ze stolic europejskich owoców swojście dokonanych i wyzyskanych wypraw „oswobodzicielskich".

Szwarcbard, po dokonaniu czynu, spokojnie wyraził zbiegającym się ludziom swą radość z tego, że zabił atamana ukraińskiego, odpowiedzialnego za pogromy, poczem oddał się w ręce policji. Przebywając 17 miesięcy w areszcie śledczym, utracił wprawdzie fizyczną wolność, ale zrzucił ze siebie zmorę nieprzepartego przymusu psychicznego, uzyskał swobodę swego sumienia i swego duchowego życia. Zabójczy strzał jego zmusił świat do ujawnienia, do potępienia jednej z wielkich hańb, ciążących na ludzkiej kulturze XX wieku. Zmusił poprzez bezdroża zamachu poprzez sale sądowe i doniosły proces. Proces ten ma dać ludzkości surogat ekspiacji za morze niewinnie przez rozwydrzoną bestję ludzką przelanej krwi, za męki zadane setkom tysięcy spokojnych i niewinnych ludzi li tylko z tego tytułu, że są żydami, za podeptanie najświętszych praw i uczuć ludzkich na oczach i w sercu Europy.

Samuel Szwarcbard, jeden z tysięcy zegarmistrzowskich proletarjuszy stał się i jest na ławie oskarżonych zastępcą sponiewieranej ludzkości, donośnym i bolesnym okrzykiem jej pogwałconego sumienia.

* * *

Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczy się proces o najwyższe i najświetsze sprawy ludzkości i jej kultury, o zasady moralności, któremi ona stoi i się rozwija, bez których ona zapaść się musi w otchłań anarchji i dzikiego barbarzyństwa. Wobec tego i takiego ogromu zadań i odpowiedzialności sądu i sądzących bledną i do roli podrzędnych okoliczności ubocznych, schodzą dalsze losy bohaterskiego zegarmistrza, wszelkie wysiłki postronnych i sprzecznych zainteresowań mających na celu osiągnięcie takiego lub owakiego wyroku. Dziejowa konieczność unosi sąd na wyżyny instancji, przed historją odpowiedzialnej. Wypadki okażą, czy sąd ten i ci sędziowie dorośli do wielkiego i trudnego zadania; czy umieli zamienić się i wrość w rolę narzędzia wyrównawczej sprawiedliwości dziejowej, czy też nie wyjdą poza przyziemne granice, wytyczone suchemi paragrafami kodeksów, czy też wymienią wielkie wartości ogólno - ludzkiego znaczenia na wytarte liczmany zwykłego — ot sobie — przewodu procesowego.

Proces Samuela Szwarcbarda może się toczyć tylko na poziomie i w atmosferze najwyższych wartości kulturalnych moralnych, musi być czystem zwierciadłem strasznych i prawdziwych wydarzeń, czułą reakcją na osądy kulturalnej ludzkości i historji. Inaczej minąć się musi ze swem szczytnem a trudnem zadaniem, nie spełni swej roli, nie wywiąże się z wielkiej misji.

* * *

Semen Petlura nie dokonywał sam strasznych pogromów żydowskich na Ukrainie. To prawda. Robili je, organizowali, brali w nich udział różni podkomendni atamani. Trudno rozróżnić, który z nich był bardziej zwierzęcy, więcej wyrafinowany. Metody były różne jawne i ukryte, jedna okrutniejsza od drugiej. Fakta, ujawnione i ustalone przez specjalne komisje, instytucje znaczenia międzynarodowego i wybitne osobistości, — są bezsprzeczne, są bezwzględnie pewne. Choć fakta te nie obejmują nie wyczerpują całości, są tak straszne, że już urywkowa literatura ścina krew w żyłach zamienia się w okrutną torturę. Sędzia śledczy, przesłuchując jedną z sanitarjuszek, która zeznawała to, co widziała w ciasnem kole swego szpitalnego zajęcia dostaje ataków nerwowych, prosi o zaprzestanie opowiadania, dawkuje przesłuchania.

Książka francuska Bernarda Lecache'a „Quand Israel meurt", napisana na podstawie materiałów, osobiście w Ukrainie przez autora zebranych, odsłania widok na bezbrzeżną gehennę męczań, wobec których bledną osławione żywe pochodnie Nerona. „Liga obrony praw człowieka" ogłosiła szereg artykułów bardzo liczne dokumenty o tych pogromach i opinje wybitnych uczonych i pisarzy światowej sławy. Obfite poza tem materiały, dokumenty, sądy wybitnych ludzi różnych narodów i politycznych obozów, są żywem świadectwem rozmiarów i ohydy ukraińskich pogromów; przyczem bezwzględnego potępienia ich sprawców i udziałowców; pogardy elity ludzkości dla krwawych atamanów i ich żołdactwa; współczucia dla ofiar; są donośnym głosem o sprawiedliwość.

* * *

Czy Petlura był odpowiedzialnym za te rzezie? Jest to główny temat dowodzeń za i przeciw, tak ze strony obrony, jak ze strony prokuratora, cywilnego powództwa i politycznych kół ukraińskich. Podkreślić należy, że Petlura był szefem rządu i naczelnym wodzem w ciągu dwu lat najkrwawszych pogromów. Jego pasywność wobec pogromów i pogromczyków, jego względy wobec nich i łaskawość, jego zachowanie się wobec różnych próśb i deputacji, są w równej mierze wymowne, jak protestujące ustąpienie ze swego stanowiska znanego poety ukraińskiego, Winniczenki, drugiego prezesa ukraińskiego dyrektorjatu, którego ogarnęło przerażenie, który nie mógł i nie chciał ponosić tak strasznej współodpowiedzialności. Winniczenko sam powiada: — „Jeśli Petlurę zowią pogromczykiem, muszę niestety, na podstawie mej znajomości faktów oświadczyć, że zasługuje na to miano".

Światowej sławy pisarz, Henri Barbusse, pisze: — „Petlura przedewszystkiem ponosi odpowiedzialność. On to tolerował sumaryczne i masowe morderstwa i zachęcał do nich. Czynił zastrzeżenia po fakcie, a i to dla galerii. Oświadczył, że pogromy były potrzebne dla podtrzymania ducha w armji. Do tych, którzy ocaleli od zbiorowego morderstwa, mówił: „Szkoda, że was pozostawili przy życiu". Co do rzekomej jego bezinteresowności, nie zapominajmy, że we wszystkich wypadkach rzeziom towarzyszyły rabunki i kontrybucje".

To wystarcza. Zbyteczne przytaczać moc innych zdań i dokumentów na ten temat.

Kondolencja marsz. Piłsudskiego
dla wdowy po ś. p. Daniłowskim

Wdowa po ś. p. Gustawie Daniłowskim otrzymała następujący list:

„Szanowna Pani! Do głębi wzruszony zgonem ś. p. Gustawa Daniłowskiego, pragnę wyrazić Pani cały żal mój i współczucie. Odchodzi od nas bojownik wolności niestrudzony, pisarz, czujący sercem i krwią, żołnierz sprawy ojczystej, człowiek czystości charakteru nieskalanej. Ból tej ciężkiej straty, który Panią dotyka, niech umniejszy żałoba, okrywająca myślącą część społeczeństwa i dawnych towarzyszów broni.

Józef Piłsudski".

W okresie dekretów prasowych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd pokoju 10 okręgu miasta Warszawy uniewinnił redaktorów „Rzeczypospolitej", „Głosu Ludu" i „Hasła Ludu", oskarżonych o podanie fałszywej wiadomości w sprawie pobytu generała Zagórskiego na Westerplatte.

Na tem samem posiedzeniu sąd skazał autora odezwy do pracowników fryzjerskich za użycie wyrażenia: „rząd obecny jest sługą kapitalistów" na 200 zł. grzywny.

Widocznie odezwa do fryzjerów wydała się sądowi bardziej szkodliwą, niż plotka o Westerplatte, która wywołała pamiętną interwencję policji gdańskiej.

Pomysłowy wynalazek
unieszkodliwi natrętnych petentów

Warsz. współ. Gł. Pol. (ld) donosi:

W tych dniach zgłosił się do ministerstwa spraw wewnętrznych pomysłowy wynalazca, który zaprodukował wynaleziony przez siebie aparat, mający na celu uchronić urzędników od zbyt natrętnych petentów.

Wynalazca pokazał zegarowy aparat który urzędnik zapomocą naciśnięcia guzika wprowadza w ruch z chwilą zgłoszenia się do niego interesanta. Po 2 minutach aparat zaczyna dzwonić. Wtedy urzędnik, uśmiechając się, delikatnie przeprasza petenta, mówiąc, że go wzywa władza przełożona i petent wynosi się z biura.

Trup bez głowy
w kufrze kelnerskim

Z Brukseli donoszą:

Policja brukselska wykryła w mieszkaniu kelnera kawiarnianego, włocha, Leonarda Malacrida kufer, w którym mieścił się trup człowieka, pocięty na trzy części. Głowy, należącej do zwłok, nie znaleziono. To też nie wiadomo, czy są to zwłoki właściciela mieszkania, czy też jakiegoś innego człowieka. Faktem jest, że Malacrida zniknął.

Dzienniki przypisują różne motywy tej zbrodni.

Szczęśliwy kraj
Ameryka obniża podatki

WASZYNGTON, 25 października. — Prezydent Coolidge polecił podać do publicznej wiadomości, że bieżący rok fiskalny przyniesie nadwyżkę dochodów w wysokości 250 miljonów dolarów, wobec czego kwota ta przeniesiona zostanie na następny rok budżetowy i w związku z tem mają być w przyszłym roku zmniejszone podatki w St. Zjednoczonych.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.

Sienkiewicza 34, tel. 59-04. 92-5

Rozłam w klubie „Piasta"
„Korupcja znalazła gniazdo pod osłoną Witosa" — oświadczył wicemarszałek Bojko

Warsz. kor. „Gł. P." (St.Gr.) tel.:

Pomimo zwołania sesji parlamentu od dnia 31 bm. w gmachu przy ul. Wiejskiej panowała wczoraj naogół apatja.

Dopiero w godzinach popołudniowych wśród znajdujących się w kuluarach posłów, ogromne wrażenie wywarła wiadomość z Krakowa o tem, że wicemarszałek senatu, p. Bojko, nestor ruchu ludowego w Polsce ogłosił odezwę do ludu, w której uroczyście oświadcza, że stoi na stanowisku poparcia rządu marsz. Piłsudskiego i walki z korupcją, która znalazła gniazdo w klubie Piasta — pod osłoną posła Witosa.

Wicemarszałek Bojko zwołuje do Krakowa na jedną z najbliższych niedziel wielki zjazd ludowy pod hasłem „Za marszałkiem Piłsudskim — przeciwko Witosowi.

Wskutek wystąpienia sen. Bojki przynajmniej połowa członków klubu Piasta w sejmie i senacie opuści szeregi stronnictwa posła Witosa. Układ sił w parlamencie będzie zupełnie inny i to właśnie było tematem wczorajszych rozmów kuluarowych i różnych przewidywań wyborczych.

Plan reformy podatkowej
obejmuje w pierwszym rzędzie podatek dochodowy i obrotowy

Warsz. współ. Gł. Pol. (ld) donosi:

Układ zawarty na wielką pożyczkę amerykańską w jednym z swych punktów przewiduje, że rząd ma znowelizować i zreformować obecnie obowiązujący system podatkowy. Punkt ten został wstawiony jako jeden z zasadniczych postulatów, wysuniętych w swoim czasie przez misję prof. Kemerera.

O ile chodzi o podatek dochodowy to projekt reformy tego podatku został jeszcze opracowany na wiosnę r. b. Przewiduje on rozszerzenie podatku na wszystkie warstwy społeczeństwa, obniżenie t. zw. minimum egzystencji, jakoteż wprowadzenie innego sposobu obliczania odsetek od dochodu.

Pozatem reforma podatku dochodowego ma dążyć w pierwszym rzędzie do uproszczenia całego systemu wymiaru i ściągania jego. Komisje szacunkowe mają być zniesione, zaś cała kompetencja wymiaru ma być oddana w ręce czynników urzędowych.

Podatek majątkowy w myśl odnośnego projektu ma być wprowadzony jako stały, pobierany od majątku ruchomego i nieruchomego płatników według specjalnych obliczeń. Będzie to podatek niski i nie obciąży zbytnio obywateli.

Rada finansowa rozpatrywała kiedyś projekt reformy tych podatków i uznała, że musi ona pociąg nąć za sobą reformę podatku przemysłowego od obrotu.

I otóż ministerstwo skarbu zastanawia się obecnie nad reformą tego podatku. Wysunęło się narazie kilka zasadniczych tez, które jednak definitywnie nie zostały jeszcze ustalone. Obecna ustawa o podatku obrotowym posiada cały szereg zasadniczych i redakcyjnych wad, toteż materjał interpretacyjny jej zebrany został w liczbie ponad tysiąca zarządzeń, okólników i innych pism, często sprzecznych z sobą. Chodzi więc przedewszystkiem o kodyfikację tego nawału zarządzeń. Przewiduje się także zniżenie stopy podatkowej dla producentów i sprzedawców artykułów pierwszej potrzeby, przy czem wysuwana jest myśl wprowadzenia dla tych przedmiotów pobierania podatku tylko u źródła.

Nie jest też wykluczone, że dla przedsiębiorstw niższych kategorji zostanie wprowadzony ryczałt przy czem podatek od obrotu zostanie doliczony do opłaty za świadectwo przemysłowe.

Jednocześne reforma podatkowa dotyczyć będzie zmodyfikowania całego szeregu innych podatków a nawet komunalnych, które w chwili obecnej znajdują się w stanie absolutnego chaosu.

Trzej posłowie
wyjeżdżają na zjazd organizacji demokratycznych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Paryża na międzynarodowy zjazd organizacji radykalno - demokratycznych przedstawiciel „Wyzwolenia", poseł Rudziński, str. chł. p. Jan Dąbski i partji pracy poseł Kościałkowski.

Podwyżki komornego do 100 proc.
domaga się min. robót publicznych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Ministerstwo robót publicznych przygotowuje na radę ministrów wnioski przewidujące natychmiastowe podniesienie komornego do 100 proc. przedwojennego z przeznaczeniem pewnego procentu na ożywienie ruchu budowlanego.

89 procent pokrycia
ma po stabilizacji złoty polski

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę bm. jest pierwszym po przewalutowaniu złotego w myśl rozporządzenia Prezydenta z dnia 13 bm. o stabilizacji złotego.

Zapasy kruszczu wynoszą w dniu 20 bm. 324.2 milj. zł., zapasy walut i dewiz 436,8 milj. zł.

Różnica kursowa wykazywana dawniej i wynosząca w ostatnim bilansie dekadowym 214,4 milj. zł. znikła. Natomiast przybyła nowa pozycja w postaci rezerwy specjalnej, wynoszącej 79,7 milj. zł.

Portfel wekslowy wynosi 431,8 milj. zł. (wzrósł w ciągu dekady o 11,5 milj. zł.)

Obieg biletów wzrósł o 11,4 milj. zł. i wynosi 832,1 milj. zł.

Pokrycie kruszczowe banknotów wynosi 88,47 procentu.

Nowe kierownictwo delegcji polskiej i niemieckiej
do rokowań handlowych

BERLIN, 24 października. — (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). — Dzisiejsza poniedziałkowa „Welt am Montag" donosi, że wizyta delegatów niemieckich Wolffa i Schmidta w Polsce wywarła tak w Polsce jak i w Niemczech bardzo dobre wrażenie. Panuje ogólne przekonanie po obu stronach, że rokowania handlowe polsko - niemieckie niebawem zostaną podjęte.

Pismo berlińskie dodaje jednak wiadomość, że dotychczasowi kierownicy delegacji po stronie polskiej i niemieckiej ustąpią. Miejsce szefa niemieckiej delegacji po dr. Lewaldzie zajmie dyrektor departamentu Posse, który prowadzał rokowania handlowe z Francją. „Welt am Montag" twierdzi również, że szef delegacji polskiej dr. Prądzyński zastąpiony zostanie przez b. radcę ambasady polskiej w Berlinie, a obecnie dyrektora departamentu, p. Sokołowskiego.

Krwawe polowanie
Posterunkowy i gajowy padli od kul kłusowników

BRZEŚĆ, 24 października. — Wczoraj rano kłusownicy w liczbie około 8 osób urządzili polowanie w lasach Bielińskich.

Właściciel lasów p. Karol Tołłoczko zawiadomił o tem posterunek policji w Ossowcach. Policjanci w sile 3 posterunkowych i gajowego urządzili w lasach zasadzkę.

Tymczasem kłusownicy niespostrzeżenie podeszli do gajowego i dali szereg strzałów, w wyniku których gajowy Pietrow zmarł na miejscu. Na pomoc śmiertelnie ranionemu podbiegł posterunkowy, Tetera, który ranił strzałami kilku kłusowników, sam zaś padł ugodzony kilkoma kulami.

Gdy dwaj pozostali posterunkowi przybyli na pomoc, kłusownicy uciekli, porzucając broń, unosząc natomiast rannych ze sobą.

Pościg pod kierunkiem naczelnika urzędu śledczego trwa.

Za rozmowy licznikowe trzeba płacić
Konferencja prasowa u ministra Miedzińskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym minister poczt i telegrafów p. Miedziński przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im pewnych wyjaśnień co do taryfy licznikowej w telefonach.

Z wyjaśnień ministra wynika, że liczniki są dotychczas w okresie próbnym.

Minister otrzymuje materjał o stosowaniu liczników i na zasadzie tych materjałów opracuje nową taryfę.

Materjał z miesięcy letnich był niedostateczny. Ogół abonentów nie wyzyskał przewidzianego kontyngentu.

Obecnie materjały są bardziej obfite i minister przewiduje, że będzie można w przyszłości przeprowadzić taryfę dwojaką. Nieco droższy abonament bez liczników i tańszy z licznikami.

Za okres próbny abonenci będą musieli w każdym razie opłacić rachunki za rozmowy nadliczbowe. Rachunki będą rozesłane przez „Pastę" lada dzień.

Przy okazji minister stwierdził, że ani redakcje, ani zsyndykalizowani dziennikarze rachunków za rozmowy nadliczbowe nie otrzymają.

Straszna katastrofa na morzu
Okręt „Principessa Mafalda" wiozący 1600 pasażerów zatonął

RIO DE JANEIRO 26 października. (PAT). Minister marynarki polecił jednemu z krążowników udać się na miejsce katastrofy statku „Principessa Mafalda" dla współdziałania w akcji ratunkowej. Panuje przekonanie że statek zatonął po zderzeniu się ze skałami podwodnemi. Wielu pasażerów rzuciło się do łodzi i kół ratunkowych i z temi ostatniemi skoczyło do morza. Szczegóły katastrofy nadchodzą bardzo powoli, gdyż załoga statków ratowniczych jest zbyt zajęta poszukiwaniem rozbitków, aby móc tracić czas na przesyłanie wiadomości. Z pokładu statku francuskiego nadeszła wiadomość iż statek ten uratował 720 pasażerów i w dalszym ciągu wraz z innymi statkami stara się uratować pozostałych. Dzięki bohaterskim wysiłkom załogi 4 statków, które odpowiedziały na rozpaczliwe sygnały toncącej „Principessa Mafalda" setki osób zostało uratowanych. Według ogólnego przekonania, zginęło wielu pasażerów trzeciej klasy. Ostatnio nadeszłe wiadomości stwierdzają, że „Mafalda" wiozła 1600 pasażerów, z których większość emigrowała do Argentyny. „Principessa Mafalda" miała 9210 tonn pojemności, zbudowana była w roku 1908 w Genui i należała do towarzystwa „Navigazioni Generale Italiana".

Blok wyborczy
mniejszości narodowych został utworzony

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Z kół mniejszości narodowych dowiadujemy się, że utworzenie bloku wyborczego mniejszości narodowych, złożonych z partji mieszczańskich i włościańskich jest zdecydowane.

Partje socjalistyczne mniejszości do bloku nie wejdą.

Jestem niewinna!

Nie ja wstrząsam rumuńskim tronem królewskim... -- mówi kochanka b. następcy tronu rumuńskiego ks. Karola

Pewna angielska dziennikarka uzyskała wywiad z p. Lupescu, kochanką b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola. P. Lupescu m. in. powiedziała:

— Doprawdy, że nie ja wstrząsam rumuńskim tronem królewskim. Proszę mi wierzyć, że książę Karol zrezygnował z tronu i korony wcale nie przezemnie, jak to fałszywie twierdzą. Nie jestem ani syreną, ani Circe ani też żadnym wampirem. Jestem poprostu wierną przyjaciółką księcia. Cierpiałam dosyć. O, mój Boże! Jakże cierpiałam. Przeżyłam całą mękę upokorzenia i napiętnowania, wszakże ogłoszono mnie za kobietę najgorszego prowadzenia, za awanturnicę.

Dalej p. Lupescu opowiada:

— Powiem pani całą prawdę. Czy przypomina pani sobie ten ostatni pobyt w Medjolanie? Nie przybyłam wcale z nim do Medjolanu, tak, jak to opowiadali ludzie, ale spotkałam go tam przypadkowo, takiego nieszczęśliwego, takiego opuszczonego. Wyznaję zupełnie otwarcie, że przywiązałam się do księcia, że czułam dla niego coś więcej ponad tę t. zw. zwykłą miłość. Mianowicie prawdziwą, wierną przyjaźń. Nie wstydziłam się tej mojej przyjaźni i nie wahałam się stanąć przy nim w chwili smutku i opuszczenia. Dlaczegóżbym miała starać się usprawiedliwiać, po co miałabym dawać jakieś wyjaśnienia żądnym sensacji dziennikom? Jak pani widzi, niema tu nic do wyjaśnienia. Ja nie potrzebuję się z niczego usprawiedliwiać. Ten, kto się usprawiedliwia, tem samem się oskarża. Stałam się przypadkowo tedy przyjaciółką księcia wtedy, kiedy on koniecznie tej przyjaźni potrzebował.

— A dlaczegóż pani teraz zmieniła swoje zdanie? Czy się coś zmieniło? — zapytała angielska dziennikarka. — Czy zaszło coś specjalnego między panią a księciem Karolem?

Pani Lupescu na pytanie to odpowiedziała niecierpliwem wzruszeniem ramion.

— Nic się nie stało i nic się nie stanie. Nasza przyjaźń nie jest jakąś zwykłą awanturą miłosną, jak to się światu prawdopodobnie wydaje. Jest ona o wiele piękniejszą, o wiele idealniejszą, aniżeli to ludzie pojąć wogóle mogą.

Pani Lupescu słowa te wymówiła z wielkim naciskiem, dając jednocześnie do zrozumienia, że nie ma zamiaru przeciwstawić się pojednaniu księcia Karola z jego małżonką Heleną.

To bardzo szlachetnie z pani strony — rzekła dziennikarka — ale co pani uczyni ze sobą, jakie są pani plany na przyszłość?

— O tem właściwie nie myślałam jeszcze i właściwie nie mam żadnych planów. Naturalnie, że to wszystko zależy jeszcze... ale kto wie. Narazie czuję się zupełnie zadowoloną i szczęśliwą w Paryżu.

— Dawniej tańczyłam bardzo chętnie — wyznała p. Lupescu z wesołym uśmiechem — ale od dwóch lat przestałam zupełnie tańczyć. Nie odwiedzamy wcale paryskich nocnych lokali. Może mi pan wierzyć, albo nie, ale doprawdy, że nie byłam jeszcze w żadnym z nocnych lokali na Montmartre. Dzienniki piszą ciągle, że my w Paryżu prowadzimy wesołe życie. Ale to jest wręcz fałszywe przedstawienie rzeczy. Prowadzimy niestety jaknajspokojniejsze życie. Książę Karol nie lubi absolutnie hucznych zabaw. Nie pije też nic, poza szklaneczką wina przy obiedzie. Nie jest on jednak ani nawet w połowie tak romantycznym, jak to opowiadają sprawozdawcy o bujnej fantazji. Jest przedewszystkiem prawdziwym gentlemanem.

Krwawy dramat miłosny w Nicei

B. oficer carskiej gwardji morduje uroczą francuzkę

W Nicei rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padła młoda kobieta ze znanej w Cannes rodziny. P. Lord-Vernet, córka znanego lekarza, poślubiła w r. 1921 amerykańskiego literata, Willfreda Lorda. Szczęście małżeńskie tej pary nie trwało długo, bo wkrótce małżonkowie oddalili się od siebie i wreszcie przed trzema laty postanowili się rozłączyć.

P. Lord po rozłączeniu się z mężem spędziła kilka tygodni w pewnem sanatorjum dla chorych na płuca w pobliżu Cannes. W sanatorjum tem znajdował się również jako pacjent, młody emigrant rosyjski, dawniej oficer gwardji carskiej. Nazywał się Wacław Kupfel. Były oficer armji carskiej i młoda rozwódka zaprzyjaźnili się wkrótce ze sobą, a stosunek ten przyjazny trwał dalej, kiedy p. Lord Verne i młody rosjanin przenieśli się do Nizzy.

Kupfel pragnął poślubić uroczą francuzkę, ale p. Lord, pomimo, że okazywała mu wyraźną sympatję, nie chciała spełnić tej jego prośby.

Przed dwoma tygodniami zerwała z rosjaninem, ale pomimo to spotykali się jeszcze. I tak onegdaj Kupfel przyszedł o pół do ósmej rano do swojej przyjaciółki. Wkrótce potem dozorca domu usłyszał gwałtowną kłótnię, pospieszył tedy do mieszkania pani Lord, ale tam tymczasem ucichło. Koło godz. 9-ej rano portier zobaczył rosjanina schodzącego spokojnie ze schodów. Dozorca zaniepokoił się dopiero wtedy, kiedy popołudniu pies p. Lord zaczął przeraźliwie skomleć i szczekać. Ponieważ pomimo pukania i dzwonienia nikt nie otwierał, więc portjer powiadomił policję. Wyłamano drzwi i znaleziono w kałuży krwi zwłoki nieszczęśliwej kobiety. Miała na szyi głęboką ranę, jak również liczne rany na rękach, pozwalające mniemać, że rozegrała się tutaj zacięta walka. Wiedziano, że p. Lord w swojej torebce ręcznej miała schowanych 40 tys. franków, którą to sumę otrzymała niedawno ze sprzedaży należącego do niej domu.

Przypuszczano, że Kupfel będzie próbował przedostać się przez granicę do Włoch, ale on już o godz. 6-ej wieczorem zjawił się sam w komisarjacie policji i złożył zeznanie.

Opowiedział on o przebiegu tragicznej sceny w słowach pełnych patosu, ale jego opowiadanie nie brzmi prawdopodobnie.

— Znałem p. Lord już od 2-ch lat. Zawsze była dla mnie bardzo dobrą i przyjazną. Od roku dostarczała mi środków pieniężnych abym się miał z czego utrzymywać, albowiem pracę otrzymywałem tylko kiedy niekiedy i zarabiałem bardzo mało. Chciałem zakończyć tę przykrą upokarzającą sytuację. Gdy zjawiłem się w mieszkaniu mojej przyjaciółki, przyszło między nami do gwałtownej kłótni. Zrozpaczony, napół przytomny, chciałem w jej obecności popełnić samobójstwo. P. Lord usiłowała mi w tem przeszkodzić, przyszło do walki, w ciągu której zatraciłem zupełnie świadomość tego co robię i zacząłem zadawać ciosy na oślep.

Zabójca przeczy stanowczo, jakoby przywłaszczył sobie owe 40 tysięcy franków, które p. Lord miała w swojej torebce.

Wykwalifikowana
siła biurowa
z ośmioletnią praktyką, znajomością buchalterji i spraw podatkowych, na stanowisku w wielkim przemyśle włókienniczym, pragnie zmienić posadę.

Łask. oferty sub. „**Zmiana**" do adm. „Głosu Polskiego". (8354

KINO TEATR CZARY

Dziś wielka premjera
dawno oczekiwany szlagier
W roli głównej ulubieniec narodów, król cowboyów
TOM MIX
Sensacyjno - cowboyski dramat w 8 aktach, p. t.
Więźniowie gór

NAD PROGRAM:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2 aktach.

UWAGA! Na I seans wszystkie miejsca po **75 gr.**
Początek o godz. 4, w soboty i niedziele i godz. 1 pp.
Powiększona orkiestra pod kier. p. Sandomierskiego.

LUNA
Tylko w Lunie
NAPOLEON w MOSKWIE
Początek o godz. 3-ej ostatni seans o godz. 6-ej.
Ceny miejsc na pierwszy seans gr. 50 i 1 zł. następne od 75 gr.

Sprawca włamania do kina

skazany przez sąd na 3 lata więzienia

W dniu 28 lutego b. r. nad ranem dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 67, usłyszał jakiś podejrzany szmer w lokalu kina Casino. Wyszedł na podwórze i zauważył, dwuch osobników, którzy w skarpetkach, by nie wzbudzić hałasu uciekali z lokalu kina. Podejrzewając, iż są to złodzieje, dozorca puścił się za nimi w pogoń.

Jeden z nieznajomych uciekł w kierunku Przejazd, drugi zaś podążył przez Narutowicza i Kilińskiego pod most kolejowy. Dozorca przywołał po drodze pomoc policyjną i wraz z policjantem gonił w dalszym ciągu uciekającego opryszka. Pod mostem znaleźli oni porzucone kawały żelaza, wytrych, nóż składany oraz kilka tabliczek czekolady i cukierki.

Po dłuższym pościgu udało się uciekającego zatrzymać. Był to 37 Błażej Kwikert. Okazało się, iż Kwikert wraz ze swym towarzyszem, którego dotychczas nie odszukano zamierzali dokonać włamania do kasy ogniotrwałej w biurze kina, gdzie znajdowało się podówczas 7 tysięcy złotych i 1000 dolarów. Kasa jednak była tak mocnej konstrukcji, iż złodzieje zdołali ją tylko nieco uszkodzić, nie docierając do wnętrza.

Znaleziona czekolada pochodziła z bufetu kina, który również został rozbity.

W dniu wczorajszym Kwikert zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Po przeprowadzeniu dowodów winy, sąd skazał Kwikerta na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. (i)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa (1111 mtr.) —

16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Przegląd wydarzeń rosyjskich przed 10-ciu laty" — wygł. dr. Stefan Litauer.

16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Wieś, a miasto" — wygłosi dr. Franciszek Pajeski.

17.45 — Audycja literacka. „Hanusia" G. Hauptmanna.

19.35—20.00 — Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner.

20.30 — Koncert wieczorny poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Marja Franclówna (śpiew), Marja Wiłkomirska (akomp.), prof. Ludwik Urstein (akomp.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela).

Szachy

Aljechin -- Capablanca

19 partja turnieju o mistrzostwo świata zakończyła się po 23 posunięciach na remis. Stan turnieju pozostaje 3:2 dla Aljechina; 14 partji pozostało nierozstrzygniętych.

Wiadomość, podana również przed kilku dniami przez „Głos Polski", według której walka zostanie ukończona po rozegraniu 20 partji, nie potwierdza się; gra toczyć się będzie, dopóki jeden z rywalów wygra 6 partji.

20 partja tego gigantycznego turnieju została po 40 posunięciach przerwana. Aljechin posiada o jednego piona więcej, ale Capablanca ma lepszą pozycję.

Rezultaty turnieju londyńskiego

Walka w 11 i ostatniej rundzie turnieju londyńskiego przeciągnęła się od rana do późnej nocy. Od wyniku partji Niemcowicz — Colle zależało, czy Niemcowicz z Tartakowerem podzieli pierwszą i drugą nagrodę, czy z Marshallem drugą i trzecią, czy też z Vidmarem trzecią i czwartą. Te wszystkie możliwości istniały potem, jak wszystkie pozostałe partje zakończyły się bez remisów.

Partja, o której mowa, miała początkowo spokojny i bezbłędny przebieg, ukształtowała się w wieżową końcówkę z jednakowymi pionami, zapowiadając remisowy finał. Jednak wytrzymałość Niemcowicza odniosła zwycięstwo i Colle partję przegrał.

Wobec tego Niemcowicz dzieli z Tartakowerem 1 i 2 nagrodę (p 8 punktów). Trzecią nagrodę otrzymał Marshall (siedem i pół punktów), a czwartą — Vidmar (7). Bogoljubow, który przez zasadnicze przeoczenie Fairhursta wygrał indyjską partję, doszedł do 6 i pół punktów i otrzymał 5 nagrodę. Reti i Winter, mając po 5 i pół punktów, podzielili szóstą nagrodę. Colle zdobył 4 i pół punktów, Bürges, Thomas i Yates — po 3 i pół, Fairhurst — 3 punkty.

Wiadomości bieżące

—o—

Wiceprez. Wojewódzki przyjmie mandat poselski

Jak się dowiadujemy, wiceprezydent Wojewódzki przyjmie najprawdopodobniej mandat poselski, jaki mu przypadł po pośle Popielu.

Sprawa przyjęcia mandatu przez wiceprezydenta Wojewódzkiego zostanie definitywnie załatwiona w drodze urzędowej w tych dniach. (u)

Wielka frekwencja na linji Nr. 17

W dniu wczorajszym poraz pierwszy uruchomiono wagony na linji nr. 17, idące z Blacu Bałuckiego na plac Hallera przez Piotrkowską, 6 Sierpnia, Kościuszki i Zieloną.

Już pierwszy dzień wykazał, jak niezbędnem było uruchomienie tej nowej linji, dzięki czemu mieszkańcy ul. Żeromskiego, Zakątnej, Lipowej oraz klijenci urzędu celnego na ulicy 28 p. Strz. Kan. uzyskali połączenie z centrum miasta. (b)

Akcja finansowa na budowę cywilnej szkoły pilotów (L.O.P.P.)

Zarząd komitetu wojewódzkiego ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi zorganizował zbiórkę funduszów na budowę cywilnej szkoły pilotów, która będąc własnością społeczeństwa, będzie mogła dostarczać mu odpowiednio wykwalifikowanych i doświadczonych lotników.

W tym celu rozesłano do właścicieli nieruchomości w Łodzi specjalne znaczki 50-groszowe z prośbą o rozsprzedanie ich wśród lokatorów domów.

Ponieważ dotychczas nie wszyscy jeszcze nadesłali zawiadomienia o wynikach rozsprzedaży i nie wpłacili uzyskanych pieniędzy, względnie nie zwrócili pozostałych znaczków, zarząd komitetu wojewódzkiego prosi właścicieli nieruchomości o łaskawe przyśpieszenie sprzedaży znaczków i o nadesłanie sprawozdań wraz z pieniędzmi do sekretarjatu L. O. P. P. (Piotrkowska nr. 67).

Zarząd kom. wojew. wzywa jednocześnie mieszkańców naszego miasta o poparcie jego akcji i o nabywanie znaczków na budowę cywilnej szkoły pilotów, wierząc, że sprawa ta znajdzie należyte uznanie u łodzian, którzy nie uchylali się nigdy od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Lustracja kancelarji rabinatu przez naczelnika urzędu stanu cywilnego

Z polecenia urzędu wojewódzkiego przybył onegdaj do kancelarji rabinatu naczelnik urzędu stanu cywilnego magistratu p. Librach na kontrolę. P Librach w ciągu 2 godzin sprawdzał księgi, oraz czynności, związane z rejestracją narodzin, ślubów, lub śmierci i zakończył swą lustrację poleceniem, by księgi rabinatu były sznurowane. (b)

Poświęcenie budynku remizy strażackiej w Chojnach

Dnia 30 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia nowowzniesionego budynku remizy strażackiej pożarnej w Chojnach. Na uroczystość tę zaproszono cały szereg gości z powiatu, program której przedstawia się następująco: 1) nabożeństwo w kościele św. Wojciecha w Chojnach o g. 11-ej, 2) poświęcenie budynku remizy o godz. 13-ej.

Nastepnie odbędą się popisy miejscowej straży pożarnej, zaś na zakończenie od godz. 16-ej zabawa taneczna.

Maturzyści są niedostatecznie przygotowani do studjów wyższych

Konferencja dyrektorów szkół w kuratorjum

Na skutek zażaleń i skarg rektoratów wszystkich wyższych uczelni polskich na niedostateczny poziom nauczania w szkołach średnich minister oświaty polecił kuratorom poszczególnych okręgów zwołanie konferencji dyrektorów szkół średnich, w tej sprawie.

Między innemi konferencja taka odbyła się w dniu wczorajszym w kuratorium szkolnem okręgu łódzkiego. W konferencji tej, której przewodniczył p. o. kurator p. Czapczyński, udział wzięli dyrektorowie wszystkich niemal, zarówno męskich jak i żeńskich szkół średnich w Łodzi, naczelnicy wszystkich wydziałów kuratorjum, oraz referent wychowania fizycznego

P. O. kurator p. Czapczyński zobrazował zebranym rozpaczliwy poziom naukowy maturzystów, przystępujących do studjów wyższych, wskazując na słuszność władz uniwersyteckich i politechnicznych oraz p. ministra oświaty.

Po wyczerpującej dyskusji w tej sprawie, oraz wysłuchaniu przemówienia dyrektora Idźkowskiego, przyjęta została uchwała, że czynniki pedagogiczne we wszystkich łódzkich szkołach średnich winny dokładnie i poważnie zastanowić się nad metodami nauczania, któreby przyczyniły się do odpowiedniego przygotowania młodzieży do studjów wyższych.

W dalszym ciągu obrad poruszana była spr wa rekreacji dla młodzieży szkolnej. Rekreacje te, którym w myśl zarządzenia ministerstwa oświaty, poświęcić należy trzy godziny w tygodniu, polegać mają na wycieczkach do parków miejskich, by młodzież mogła odetchnąć świeższem powietrzem, przyczem prowadzone byłyby jednocześnie pogadanki oraz lektura. Naczelnik p. Czapczyński stwierdził, że na razie lwia część szkół średnich nie zastosowała się do okólnika kuratorjum w sprawie wprowadzenia rekreacji.

W imieniu dyrektorów głos zabrał p. Koszyk, oświadczając, iż program nauki nie pozwala na wprowadzenie rekreacji. W każdym razie szkoły postarają się rekreacje wprowadzić.

Następnym punktem obrad była sprawa wychowania fizycznego. W sprawie tej postanowiono stosować się w dalszym ciągu do zarządzeń ministerstwa, co do popierania sportu wśród młodzieży szkolnej, przez budowanie boisk przy szkołach i t. p. Wreszcie p. Czapczyński oznajmił zebranym dyrektorom, iż kuratorjum weszło w porozumienie z dyrektorem Teatru Miejskiego p. Gorczyńskim w sprawie urządzania specjalnych przedstawień dla młodzieży szkolnej. (r)

Plan

16-ej Państwowej Loterji Klasowej wykazuje możliwie najkorzystniejsze szanse wygrania poważnych sum.

Na 130.000 wypuszczonych losów wygrywa 65.000, a łączna kwota wygranych wynosi około 20 miljonów złotych.

Główna wygrana z ewentualną premją wynosi 650.000 złotych.

Ogółem ilość i wysokość wygranych została w tej loterji znacznie powiększona bez podniesienia ceny losów.

Ciągnienie I kl. 10 listopada b. r.

Losy do nabycia u kolektorów po 40 zł. za los lub 10 zł. za ćwiartkę. 8342

Zwiedzajcie WYSTAWĘ Roślin i Zwierząt

Nowo-Targowa № 24

od godz. 8-ej od 9-ej.

Nowe kredyty budowlane podzielone zostały wczoraj przez komitet rozbudowy

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którem dokonano podziału 6.800.000 zł. jakie otrzymano z Banku Gospodarstwa krajowego na cele budowlane.

Wobec tego jednak, że na projektowane budowle w Łodzi potrzebna jest suma 22 miljonów zł., Bank Gosp. Kraj. nadesłał do komitetu rozbudowy miasta pismo w którym komunikuje, iż pozostawia komitetowi dalszą inicjatywę przy podziale kredytów budowlanych, nie chcąc jak dotychczas służyć pośrednictwem w załatwianiu tych spraw.

W ten sposób, komitet rozbudowy miasta w dalszym ciągu sam będzie decydował o pożyczkach, udzielanych poszczególnym przedsiębiorstwom.

Po odczytaniu tego pisma, uchwalono podzielić otrzymaną już sumę w sposób następujący, uwzględniając 3 kategorje przedsiębiorstw.:

20 procent otrzymuje magistrat celem wybudowania domu dla bezdomnych i eksmitowanych, 45 procent sumy otrzymują kooperatywy budowlane i 35 proc. przedsiębiorcy prywatni.

Tę ostatnią sumę postanowiono podzielić w ten sposób iż na każdą posesję przyznane zostanie 40 proc. ogólnej sumy kosztorysu

—oOo—

Na kogo kolej jutro z pośród rezerwistów i pospolitaków

Biuro wojskowo - policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w piątek, dn. 28 paździer. r. b. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901. 1898. 1887, oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - miasto I (komisarjaty pol. II, III, V, VIII, IX i XI): rocznik 1887 o nazwiskach na litery Sa do Sy—w lokalu przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery Kr do Kz — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź - miasto II, zamieszkali na terenie komisarjatu XIII: rocznik 1887 o nazwiska na litery M do Z — w lokalu przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. Strz. Kan.); za mieszkali na terenie komisarjatu VII: Rocznik 1899 o nazwiskach na litery I do K — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary 4 baonu sanitarnego.

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Czy Łódź otrzyma kredyty amerykańskie na roboty inwestycyjne i cele budowlane

W przyszłym tygodniu prześlać ma urząd wojewódzki do Warszawy szczegółowy wykaz wszystkich inwestycji, dokonanych lub rozpoczętych ostatnio przez samorządy na terenie całego województwa. W zestawieniu tem omówiony będzie charakter tych inwestycji oraz wydatki, poniesione przez samorządy. Niezależnie od tego zestawienia, które pozostaje w związku z koniecznością ustalenia programu inwestycji samorządowych na terenie województwa łódzkiego na tle ogólnej polityki kredytowej państwa, przesłane zostały plany obszerne inwestycji, jakie należałoby zrealizować na terenie samej Łodzi dla zapobieżenia brakowi mieszkań, zmniejszenie liczby bezrobotnych i t. d. W najbliższym czasie podejmie wojewoda Jaszczołt interwencję w Warszawie w celu uzyskania dla Łodzi wydatniejszych kredytów budowlanych, które dotąd Łódź otrzymywała w niedostatecznej wysokości. (e)

—oOo—

15 tys. zł. i 2 wagony kartofli zebrano w powiecie dla powodzian w Małopolsce

Powołany do życia powiatowy komitet pomocy powodzianom w Małopolsce pod przewodnictwem starosty łódzkiego Aleksego Rżewskiego wykazał bardzo wiele inicjatywy i energji.

Została wydana odezwa do mieszkańców, zorganizowano lokalne komitety miejskie i gminne, oraz zwrócono się z apelem do instytucji społecznych o współdziałanie w zbieraniu ofiar na rzecz powodzian. Rezultatem powyższych zabiegów zostało zebrane na terenie powiatu 15.000 zł. Oprócz tego powiat łódzki, jako jeden z pierwszych powiatów województwa wysłał najwcześniej 2 wagony kartofli.

Posiedzenie likwidacyjne komitetu odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m.

—oOo—

Ruch wydawniczy

Jan Augustyniak, kierownik miejskiej biblioteki publicznej w Łodzi i prezes koła łódzkiego związku bibljotekarzy polskich.

„Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne w miastach prowincjonalnych. Zarys ogólny".

Nakł. Wyd. „Życie Włocławka i okolicy".

Z pośród wielu zagadnień przed jakiemi staje działacz kulturalno - oświatowy w dzisiejszem społeczeństwie polskiem, jednem z najważniejszych — jest zagadnienie czytelnictwa powszechnego, t. j. popularyzacji dobrej i ciekawej książki. Instytucjami, które idei tej służą najlepiej są bibljoteki publiczne. Z miast w Polsce Odrodzonej — niektóre tylko większe środowiska zdobyły się na powołanie do życia bibljotek publicznych. Miasta mniejsze dążą powoli śladem miast większych. Tym właśnie usiłowaniom stara się przyjść z pomocą wymienione wyżej wydawnictwo.

Książeczka p. J. Augustyniaka, długoletniego kierownika łódzkiej bibljoteki publicznej, uwzględnia następujące zagadnienia:

I — Istota bibljoteki publicznej na tle innych bibljotek; II — Bibljoteka publiczna w małych miastach; III — podstawa finansowa bibljoteki i jej niezależność: IV — lokal bibljoteki; V — księgozbiór; VI — Bibljotekarz; VII — Organizacja księgozbioru; VIII — Administracja; IX — Czytelnicy i czytelnictwo; X — Zakończenie.

Pożyteczna ta książka znaleźć się powinna w ręku każdego działacza oświatowego, a szczególnie opierać się na niej winny wydziały oświatowe magistratów miast prowincjonalnych w Polsce.

W salach Grand-Kina „MIRAŻ"

Dziś, w czwartek, dn. 27 bm.

Benefis Duetu Melerwil

p. t. Żegnajcie Milusińscy

Nowy pierwszorzędny program przy współudziale specjalnie zaproszonych sił art. **EDDY** łaskawy udział pary tanecznej. **SENKOWSKA** łaskawy udział tancerki charakt. i klasyczn. **KIELCZEWSKA** artystka dram. rosyjsk wyk. cyg. romanse. **JURHAN** łask. udział duetu salonowego. **PRAGERÓWNA** w nowym repertuarze. **EDWARD REJ** tragedja pajaca cyrk. **?? MESSALINI ??** **KAMIN KA** Primabal. w oryg. rep. **ULLAS** pieśni i romanse. **STARUSZKIEWICZ** I-szy twórca „Sztajerka" wyk. monolog **Antek.** **DUET MELERWIL** — cowboy, hiszpanka. **TANGO NOIR** inscen. śpiewno-taneczna w wyk. Melerwil, Ullasa i Migdał. (Solo skrzypce) St. Ratolda. **W SZKOLE** djalog komiczny.

Początek o 6, 8 i 10-ej.

Pan „prokurator" za pisanie próśb

pobierał opłaty stemplowe od łatwowiernych klijentów

W dniu wczorajszym łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę 24-letniego Antoniego Cezara Madalińskiego, oskarżonego o podawanie się za prokuratora i wyższych urzędników sądowych przy jednoczesnym wyłudzeniu pieniędzy. W świetle zeznań świadków sprawa ta przedstawia się następująco:

W kwietniu r. b. do Chany Lewkowicz zamieszkałej w Pabjanicach, której mąż odbywał karę więzienia w Łodzi zgłosił się Madaliński z teką wypchaną aktami i oświadczył jej, że jest prokuratorem przy sądzie okręgowym w Łodzi przybywa zaś do niej w celu zasięgnięcia opinji o przebywającym w więzieniu jej mężu. P. „prokurator" oznajmił uszczęśliwionej Lewkowiczowej że napisze w jej imieniu prośbę do ministerstwa sprawiedliwości o zwolnienie męża z więzienia.

Tytułem „opłaty" stemplowej zainkasował „prokurator" 8 zł. dodając że prośbę wyśle sam.

W kilka dni po wyżej opisanej wizycie rzekomego prokuratora tenże sam Madaliński przybył do niejakiej Ity Herman i brata jej Obuchowskiego zamieszkałych w Łodzi przy ul. Warszawskiej 2, podając się tym rązem za członka patronatu nad więźniami napisał im podanie do prokuratora, za co pobrał tytułem „opłaty" 14 zł. gotówką.

W ten sam sposób podając się za prokuratora i wiceprezesa sądu i t. p., wyłudził Madaliński większe i mniejsze sumy pieniędzy od 20 osób. „Ofiary" oszukańczych eksperymentów. Poszkodowani dopiero po pewnym czasie zorjentowali się, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta i powiadomili władze policyjne, które wszczęły energiczne dochodzenie.

W dniu 1 maja r. b. funkcjonarjusz wydziału śledczego aresztował Madalińskiego w chwili, gdy ten z teką zawierającą całą masę próśb i innych papierów wychodził z mieszkania Mordki Zylbermana przy ulicy Łagiewnickiej 17,

W toku śledztwa okazało się, że Madaliński odbywał trzykrotnie karę więzienia za kradzieże.

W więzieniu dowiadywał się on od współtowarzyszy więźniów o ich stosunkach rodzinnych i adresach i w ten sposób prowadził swe oszukańcze machinacje. Na przewodzie sądowym Madaliński do winy się nie przyznał, twierdząc, iż pisywał tylko prośby tytułem czego pobierał po kilka złotych.

Przed sądem przesunęło się 20 świadków, których zeznania były dla oskarżonego mocno obciążające. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Skabiczewski, który domagał się dla oskarżonego surowego wymiaru kary, gdyż był on już trzykrotnie karany i wina jego w sprawie, będącej przedmiotem rozprawy została w zupełności udowodniona.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonego adw. Lewego sąd udał się na naradę. O godz. 5 po południu zapadł wyrok, mocą którego 24-letni Antoni Cezar Madaliński skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z ograniczeniem praw. (r)

Katastrofa kolejowa pod Domaniewicami

Pędząca luzem lokomotywa rozbija się o pociąg gospodarczy. -- Maszynista i pomocnik ciężko ranni. -- 5 wagonów zdruzgotanych

W dniu wczorajszym około godziny 7,35 wieczorem wydarzyła się pod Łodzią na linji warszawskiej katastrofa kolejowa.

Na linji Warszawa — Łowicz, mniej więcej w okolicy stacji Domaniewice stał t. zw. pociąg gospodarczy (służbowy), składający się, prócz parowozu, z kilkunastu wagonów, naładowanych szynami, drewnianymi podkładami, narzędziami etc. W pobliżu tegoż pociągu pracowało nad naprawieniem toru kolejowego kilkunastu robotników.

W pewnym momencie nadjechał od strony Zielkowic (Warszawy), z ogromną szybkością parowóz, na którym znajdował się maszynista i palacz. Lokomotywa zmierzała w kierunku Łowicza przez Domaniewice, celem objęcia służby o oznaczonej w rozkładzie jazdy godzinie.

Ponieważ maszynista nie przypuszczał, aby linja mogła być o tej porze zajęta, rozwinął szybkość równą pociągom pośpiesznym, pragnąc nadążyć na czas do Łowicza.

Gdy w pewnej chwili, znajdując się już za stacją Domaniewice, wyjrzał przed siebie z okienka parowozu, spostrzegł ku swemu zdumieniu, że tor jest zajęty przez jakiś pociąg.

W ostatniej chwili usiłował przeto zatrzymać pędzącą lokomotywę, użył nawet hamulca, lecz było już zapóźno, gdyż w chwilę potem parowóz wpadł na stojący pociąg służbowy, wywołując nieopisany huk wskutek gwałtownego zderzenia. Skutki katastrofy okazały się fatalne.

5 wagonów pociągu gospodarczego wyskoczyło z szyn, przewracając się -- góry kołami, przyczem pierwsze dwa wagony uległy zupełnemu rozstrzaskaniu.

W parowozie zostały poważnie uszkodzone przednie bufory, a lampy uległy rozbiciu. Cała przednia część parowozu wryła się na głębokość 30 cm. w ziemię, powodując rozluźnienie szyn i podkładów.

Katastrofa nie obeszła się również bez ofiar w ludziach.

Wskutek silnego zderzenia wagonów z lokomotywą obaj znajdujący się w niej urzędnicy, maszynista Teodor Rozmiatowski i jego pomocnik Antoni Nowicki zostali silnie rzuceni na ściany pieca parowozu, wskutek czego odnieśli ciężkie rany.

Pracujący na torze robotnicy niezwłocznie wysłali gońców na stacje Domaniewice. Momentalnie zatelegrafowano stamtąd do Łowicza i Łodzi, donosząc o nieszczęśliwym wypadku i wzywając pomocy.

Ze stacji Łowicz wyjechał w kilka minut później specjalny parowóz sanitarny z lekarzem i przedstawicielami posterunku policji.

Jednocześnie powiadomione zostały drogą telefoniczną o wypadku wojewódzkie władze bezpieczeństwa i władze kolejowe w Łodzi, które w niespełna pół godziny po otrzymaniu telefonogramu wyjechały na miejsce katastrofy specjalnym pociągiem, celem dokonania na miejscu pierwiastkowego śledztwa, dokładnego ustalenia przyczyn katastrofy, i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

O godzinie 8.30 wyjechał ponadto specjalnie naczelnik ruchu łódzkiej dyrekcji kolejowej.

W chwili obecnej śledztwo jest jeszcze w toku i potrwa najprawdopodobniej przez cały dzień dzisiejszy. Chodzi bowiem o ustalenie zasadniczej okoliczności, mianowicie, czy maszyniście pociągu sygnalizowano, że tor jest wolny i że można jechać, albowiem bez tej ewentualności nie jest do pomyślenia wydarzenie się katastrofy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że obaj ranni zostali w stanie ciężkim odstawieni pociągiem do Łowicza, gdzie ulokowano ich w szpitalu.

Przerwy w komunikacji wskutek katastrofy nie było, gdyż wszystkie pociągi, zdążające w kierunku łódzkim ze strony Warszawy zostały chwilowo miast przez Łowicz skierowane na Koluszki, skąd przybyły w ciągu wczorajszego wieczoru i nocy miast przez kaliski — przez dworzec fabryczny z kilkunastominutowem opóźnieniem.

Normalna komunikacja przez Łowicz wznowiona zostanie w dniu dzisiejszym niezwłocznie po oczyszczeniu linji.

Na pociągu robotniczym czterej robotnicy zostali kontuzjowani.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że winę ponosi dyżurny ruchu na st. Zielkowice, który nie dał właściwego sygnału.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska nr. 307). S. Hamburg (Główna nr. 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Budowa teatru miejskiego przerwana

Wojewoda Jaszczołt przychylił się do prośby frakcji socjalistycznych

W dniu 17 b. m. do wojewody Jaszczołta zgłosiła się delegacja w osobach pp. Rapalskiego, Danielewicza i Kuka z prośbą o wydanie zarządzenia, mającego na celu wstrzymanie poczynań magistratu przedewszystkiem budowlanych, które w obecnej chwili stanowczo nie powinny być realizowane, ze względu na to, że przyszłe władze miejskie nie będą mogły brać na swe barki tak olbrzymich zobowiązań pieniężnych. pozostawionych im z premedytacją w spuściźnie przez obecne władze samorządowe.

W pierwszym rzędzie chodzi o budowę teatru miejskiego w parku kolejowym gdzie zaczęto już wyrąbywać drzewa i rozkopywać fundamenty. Kosztorys budowy teatru wynosi 7 miljonów złotych, podczas gdy w budżecie bieżącego roku przeznaczona na ten cel kwota 200.000 zł. Kończący się rok budżetowy i sezon budowlany również stwarzają warunki, całkowicie dla budowy teatru nieodpowiednie.

Interwencja w tej sprawie u p. wojewody dała rezultat pomyślny. W dniu wczorajszym bowiem wojewoda Jaszczołt przesłał magistratowi zarządzenie, nakazujące wstrzymanie robót nad budową gmachu teatru miejskiego, aż do czasu ukonstytuowania się nowych władz miejskich.

Magistrat do zarządzenia p. wojewody zastosował się, odwołując się jednocześnie do ministra spraw wewnętrznych. (r)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

„Kredowe koło" pójdzie w bieżącym tygodniu dwukrotnie, dziś w czwartek o godzinie 7 min. 30 (jako piąte przedstawienie dla związków robotniczych), oraz w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach popularnych.

Na repertuarze bieżącego tygodnia jest „Królowa Biarritz", w niedzielę o godzinie 4 po południu, oraz poranek dla dzieci o godzinie 12 w południe „Tomcio Paluch".

Jutro, w piątek, uroczysta premjera „Dziady" Mickiewicza w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego. Reżyseruje p. Mieczysław Szpakiewicz, który zarazem odtwarza gigantyczną rolę Gustawa - Konrada.

Układ sceniczny Stanisława Wyspiańskiego zawiera sześć obrazów z wszystkich trzech części „Dziadów", a mianowicie: 1) cmentarz wiejski, 2) kaplica, 3) u księdza, 4) więzienie, 5) bal u senatora, 6) cmentarz wiejski.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro „Mąż z loterji".

Sobotnia premjera w teatrze pupularnym zapowiada się wielce interesująco ze względu na bardzo ciekawą treść niegranej jeszcze w Łodzi sztuki osnutej na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu p. t. „Szał miłości" francuskiego pisarza Karola Mere. Sztuka otrzyma całkowicie nową oprawę dekoracyjną. Obsadę tworzą pp. Bronowska, Openówna, Sobotkowska, oraz pp. Szafrański, Kubiński, Grewicz i inni.

* * *

W nadchodzącą sobotę i niedzielę teatr popularny wystawia w sali Geyera „Męża z loterji". W poniedziałek i wtorek (dzień wszystkich świętych) odegrany będzie ludowy melodramat w 10 obrazach „Młynarz i jego córka", grywany także przez niektóre teatry p. t. „Pochód duchów". reż. St. Dębicz.

TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „GONG".

Dziś, w czwartek, premjera wielkiej aktualnej rewji w 14 obrazach pióra Lela, Nela, J. Wima, A. Własta i innych.

Jak głoszą wieści zakulisowe, drugi program „Gongu" składa się z szeregu szlagierowych numerów groteskowych satyrycznych i nastrojowych. Sensacją rewji ma być aktualny sketsch satyryczny p. t. „Płać pan złotówkę", napisany przez kierownika literackiego teatru, Jerzego Nela.

Baletmistrz Wojnar przygotował cały szereg nowych numerów tanecznych zespołowych i solowych. Zapowiada dyr. Jastrzębiec, który humorem i swobodą zyskał sobie sympatję publiczności łódzkiej już w pierwszym programie.

Stronę muzyczną opracował kapelmistrz Tadeusz Sygietyński, który w dzisiejszej premjerze da się poznać publiczności łódzkiej, jako kompozytor.

W rewji bierze udział cały zespół artystyczny z pp. J. Bukojemską, W. Jaśkówną, Cz. Popielewską, S. Talarico, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim, A. Nowosielskim, Cz. Skonicznym, S. Sielańskim i T. Teskiewiczem na czele, oraz zespół baletowy z pp. Bargielską, Z. Borowską, Z. Duranowską, J. Kozłowską, Z. Lisowską, K. Pałczyńską, oraz Sobołtówną i Hanką Runowiecką na czele.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7,45 i 10 wiecz.

Kasa czynna od godziny 3 p.p.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Recital Mikołaja Orłowa

Występ Orłowa zgromadził we wtorek tę publiczność, która siłą tradycji nie opuszcza nigdy koncertu wielkich pianistów, a do tych należy Mikołaj Orłow, którego nazwisko otoczone jest taką aureolą, iż sugestjonuje zastępy słuchaczów, osłabiając zgóry ich wrażliwość krytyczną, co pozwala im zresztą na otrzymywanie pełniejszej sumy wrażeń. Gra Orłowa jest oczywiście doskonałą nietylko w doprowadzonej do bajecznych niemal wyników pianistycznej stronie interpretacji, ale i pod względem pojęcia, uwydatniania myśli autorów oraz plastycznego uwypuklania zwojów polifonicznych. Orłow nie hołduje modernizmowi w sztuce, nie operuje kolorystyką i jaskrawością efektów, odpowiadających utworom ostatniej doby, jest on bowiem przedstawicielem czystego pianizmu, hodowanego w tradycji dawnych koryfeuszów sztuki odtwórczej i traktuje wielkich mistrzów w przynależnej mierze siły i wyrazu z krańcowem wykorzystaniem linji fortepianowej utworu. Dowodem Scarlatti (Pastorale), Mendelssohn (Rondo capriccioso), którego „Presto" — ten żart subtelny muzyka, goniącego za wytwornym uśmiechem wieszczki, w wykonaniu Orłowa znalazł odpowiedni wyraz. Z tej to przyczyny niezadowolenie niżej podpisanego, spowodowane zapowiedzią zbyt „ogranego" programu w zupełności prysło w czasie jego odtwarzania, ba, nawet to „oklepane" Rondo Capriccioso Mendelssohna zniewoliło słuchacza do odniesienia świeżych wrażeń.

Zarówno Beethoven jak Chopin Orłowa miał cechy świadomego o głębokim podkładzie myślowym opracowania. Tu utwór, wychodzący z pod palców świetnego wirtuoza przechodzi przez bardzo dokładny filtr myśli, zawiera nawet w sobie wiele pierwiastku zupełnie przedmiotowej filozofji. Dlatego gra Orłowa nosi na sobie piętno gry zrównoważonej a nie żywiołowej: jego Beethoven czaruje, lecz nie przekonywa; jego Chopin fascynuje, lecz nie wzrusza. Ostatniej definicji nie użyłem w formie zarzutu, bo trudno zakreślać indywidualności artysty jakiekolwiek granice.

Cały przepych swego wirtuozowstwa wykazał Orłow w warjacjach na temat Paganini'ego, Brahms'a, wykonanych z wielkim mistrzostwem.

„Bisom" nie było końca.

F. Hal.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
27 października 1927 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
27 października 1927

Przesunięcie terminu upadłości

Tow. Akc. Manufaktury Bawełnianej Jakób Kestenberg

W głośnej sprawie upadłości „Tow. akc. manufaktury bawełnianej Jakób Kestenberg" ogłoszony został w ubiegły czwartek wyrok sądowy, który ze względu na charakter samej sprawy, przedewszystkiem zaś ze względu na jego znaczenie społeczno-ekonomiczne, niewątpliwie zainteresuje sfery przemysłowo-handlowe naszego miasta.

Przedmiot rozprawy sprowadzał się do ustalenia daty, od której liczyć należy początek faktycznej upadłości.

Upadłość ogłoszona została przez sąd na żądanie zarządu towarzystwa akc. J. Kestenberg, który w pisemnem podaniu wnosił o ustalenie tej daty na dzień 6 marca 1925 roku, t. j. na dwa lata wstecz.

Sąd okręgowy zrazu przychylił się do tego żądania, opierając się na kilku aktach protestu, pochodzących jeszcze z roku 1925, oraz na wyciągu z wykazu hypotecznego, z którego widocznem jest, że trzy zagraniczne firmy uzyskały i zahypotekowały wyroki sądowe na łączną sumę 90.000 dolarów. Przeciwko temu wyrokowi zgłosiła opozycję firma „Comptoir National d'Escompte de Paris", do której w toku procesu przyłączyła się Włókiennicza spółka akcyjna N. Eitingon i S-ka.

Obie wspomniane firmy posiadają na nieruchomości upadłej spółki akcyjnej wcześniej zahypotekowane wierzytelności na łączną sumę około 225,000 dolarów, przyczem hypoteka firmy N. Eitingon i S-ka posiada tytuł umowny i udzielona została przez upadłą firmę w formie kaucji na zabezpieczenie przyszłych należności tej firmy.

Jak wiadomo, art. 445 K. H. otwiera drogę osobom zainteresowanym do atakowania umów i związanych z nimi przywilejów i hypotek, udzielonych wierzycielowi przez upadłego dłużnika, będącego z tym wierzycielem w zmowie na szkodę innych wierzycieli, o ile odnośny akt sporządzony został w okresie ustalonej przez sąd upadłości, a nawet na dziesięć dni przed tą datą, zaś art. 443 K. H. uznaje wogóle przywileje i hypoteki, w tym okresie udzielone, wręcz za nieważne.

Ponieważ kodeks handlowy przewiduje w art. 440, że każdy handlujący, który zaprzestaje wypłat, winien w ciągu trzech dni od tej daty oświadczyć o tem sądowi, zgłaszając wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego, powstało w praktyce zagadnienie, jak należy postępować w wypadku, kiedy dłużnik niewypłacalny ukrywa swój stan upadłości i zaciąga nowe zobowiązania pod zabezpieczenie hypoteczne od wierzycieli, stanu jego nie znających.

Praktyka sądowa rozstrzyga to pytanie w tym sensie, że art. 443 K. H. skutkuje upadek hypotek i przywilejów, udzielonych wierzycielowi w t. zw. podejrzanym okresie na zabezpieczenie wierzytelności dawnych, lecz nie posiadających realnego zabezpieczenia, natomiast nawet cofnięcie daty upadłości nie dotyka hypotek, których wierzyciel zażądał i które otrzymał jako warunek udzielenia kredytu.

Tem niemniej cofnięcie upadłości o dłuższy okres wstecz wnosi takie niepożądane komplikacje do stosunków między wierzycielami a dłużnikami, przedewszystkiem zaś do stosunków ekonomicznych w każdem państwie, że tylko istotna i trwała niewypłacalność dłużnika, którego działalność przemysłowa i handlowa stale na oczach ogółu zamierała, może wywołać cofnięcie przez sąd daty upadłości.

W ostatnich czasach cały szereg większych firm tutejszych wystąpił do sądu z wnioskami o ogłoszenie im upadłości z datą, poprzedzającą samo zgłoszenie wniosku o rok, dwa, a nawet o trzy lata wstecz, że wymienimy tutaj **tow. akc. R. Kindler w Pabjanicach, tow. akc. M. Wiener** i cytowane **tow. akc. Jakób Kestenberg.**

Oczywiście, że we wszystkich tych wypadkach chodziło o walkę z wierzycielami hypotecznymi, przeważnie zagranicznymi, którzy nie zawsze umieli bronić skutecznie swych praw na gruncie obowiązujących ustaw.

Sprawa tow. akc. R. Kindler przeszła przez wszystkie trzy instancje. Zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny odmówiły upadłym dłużnikom i popierającym ich wierzycielom cofnięcia upadłości wstecz. Z zaciekawieniem oczekiwały tutejsze sfery prawnicze wyroku w tej sprawie sądu najwyższego, do którego odwołali się upadła firma i niektórzy wierzyciele.

W dniu 21 października r. b. sąd najwyższy w Warszawie ogłosił wreszcie wyrok, mocą którego skargi kasacyjne zostały oddalone.

W ten sposób sąd najwyższy ostatecznie ustalił zasadę, o której wyżej mowa, dyskwalifikując tem samem upadłych, żądających cofnięcia im daty upadłości.

W toku rozprawy sądowej w dniu 13 b. m. w sprawie tow. akc. J. Kestenberg ujawniło się, że wspomniane wyżej protesty złożone sądowi przez upadłą firmę zostały wykupione, że szereg późniejszych protestów również wykupiono, że upadła firma prowadziła bez przerwy swoje przedsiębiorstwo fabryczne, że w ciągu całego dwuletniego okresu, o który chodziło w sprawie, opłacała i dyskontowała weksle na setki tysięcy dolarów, że jeszcze bezpośrednio przed upadłością ubiegała się o kredyt w Banku gospodarstwa krajowego w wysokości pół miljona dolarów, popierając swą prośbę doskonałym, jej zdaniem, stanem interesów i zgodą wierzycieli na rozłożenie zaległych długów na dłuższe raty.

Rzecznicy firm Comptoir National d'Escompte de Paris i Eitingon i S-ka. popierając zgłoszoną przez pierwszą z tych stron opozycję i podkreślając wszystkie cytowane tutaj szczegóły, twierdzili, że dawne, a wykupione w następstwie protesty nie mogą stanowić o dacie upadłości, że zaskarżone, a niezapłacone dotąd wierzytelności hypoteczne w kwocie dol. 90.000 są dobrze zabezpieczone, gdyż nieruchomość fabryczna wraz z maszynami ubezpieczona na przeszło miljon dolarów figuruje w bilansie upadłej firmy w kwocie blisko 720.000 dolarów, gdy wszystkie długi hypoteczne zabezpieczone nie przekraczają kwoty 320.000 dolarów, że cała upadłość została wogóle zupełnie sztucznie wywołana w celu walki z firmą N. Eitingon i S-ka.

W odpowiedzi rzecznicy niektórych wierzycieli i byłych członków zarządu firmy Kestenberg podnosili, że firma Kestenberg została doprowadzona do stanu upadłości, dzięki uciążliwym warunkom, na jakich zawarła umowę komisową i umowę pożyczki z firmą Eitingon, że opłacanie przez upadłą firmę weksli w okresie ostatnich 2 lat jest bez znaczenia, gdyż właściwie upadła firma opłacała jednych wierzycieli kosztem zadłużania się u innych, przedewszystkiem u firmy N. Eitingon i S-ka, że firma walczyła przez całe dwa lata z wielkiemi trudnościami, że stan bilansu na 1 stycznia 1925 r., pomimo, że aktywa przewyższają pasywa o przeszło 200 procent, jest raczej ujemny, gdyż o wypłacalności stanowią tylko płynne aktywa, jak gotowizna, surowce, półfabrykaty i fabrykaty, w żadnym zaś razie nie nieruchomości, któremi spłacać długów nie można, że sami syndycy, którzy zbadali dokładnie stan rzeczy, przyszli do wniosku, że należy zatrzymać początkową datę upadłości 6 marca 1925 roku, jeden zaś z pełnomocników zagranicznej firmy, który wniósł kontrpropozycję, domagał się nawet cofnięcia daty upadłości do dnia 31 grudnia 1924 roku ze względu na to, że już w tej dacie upadła firma była skarżona o uiszczenie raty długu przedwojennego.

W końcowem przemówieniu przeciwnicy ich podnosili doniosłe znaczenie mającego zapaść wyroku dla uzdrowienia panujących stosunków, wywodząc, że gdyby stanowisko upadłej firmy miało się utrzymać, nikt w Polsce nie mógłby otrzymać w przyszłości kredytu hypotecznego, gdyż kapitalista, godzący się na udzielenie tego kredytu nie może prowadzić dochodzenia, czy dłużnik nie dopuścił już dawniej tych, czy innych swoich weksli do protestu, że nie można pomawiać firmy Eitingon o przyczynienie się do upadłości firmy Kestenberg.

Sąd, przychylając się do wniosków rzeczników firm Comptoir National d'Escompte de Paris, oraz N. Eitingon i S-ka, postanowił poprzednią swoją decyzję zmienić, ustalając datę upadłości na dzień 5 lutego 1927 roku, to jest na dzień, kiedy wpłynęło podanie firmy „Kestenberg" o ogłoszenie jej upadłości. (o)

Nowy dyrektor

Łódzkiego Oddziału „Polmin"

Jak nas informują znany w szerokich kołach przemysłu naftowego p. doktór Stanisław Harländer został mianowany dyrektorem łódzkiego oddziału „Polmin".

Gruntowne wykształcenie zawodowe p. d-ra Harländera, jego praktyka, zmysł handlowy i zasłużona sympatja, jaką cieszy się w sferach przemysłowych i handlowych, dają zupełną gwarancję owocnej pracy na nowem stanowisku.

Prawda o pożyczce zagranicznej

dla łódzkiego przemysłu włókienniczego

W ostatnich dniach prasa stołeczna donosiła, że w Warszawie toczą się poważne pertraktacje pomiędzy przemysłowcami łódzkimi, a bankierami zagranicznymi o zaciągnięcie dla przemysłu potężnej pożyczki inwestycyjnej. Pożyczka ta miała według oświetlenia prasy warszawskiej poważnie się przyczynić do rozkwitu polskiego przemysłu, odczuwającego dotkliwie brak kapitału i taniego kredytu.

Wiadomości z Warszawy przedrukowało szereg pism miejscowych.

Celem sprawdzenia, ile prawdy mieści się w powyższej wiadomości, zwróciliśmy się do kierowniczej osobistości łódzkiego związku wielkiego przemysłu włókienniczego, która oświadczyła nam, że w chwili obecnej nie są prowadzone pertraktacje o ogólną pożyczkę dla przemysłu włókienniczego. Problem ten jest coprawda aktualny, ale będzie poruszony dopiero po pewnym czasie. Natomiast prawdą jest, że poszczególni przemysłowcy starają się zagranicą o uzyskanie kredytów, co jest zjawiskiem normalnem i stałem. (g)

Koncesje monopolowe nie będą odebrane

Interwencja koncesjonarjuszy w min. skarbu dała dobre rezultaty

Przed kilkunastu dniami ważne zaniepokojenie w szeregach kupców-koncesjonarjuszy wywołały wiadomości o mającem nastąpić za dwa miesiące masowem odbieraniu koncesji monopolowych przez władze skarbowe. Koncesji tych mieli być pozbawieni nawet ci koncesjonarjusze, którzy od kilkunastu lat je posiadają i dla których koncesje stanowią jedyne źródło dochodu. W tych warunkach miał być zwołany do Łodzi wielki zjazd protestacyjny koncesjonarjuszy.

Zjazd ten został jednak narazie zaniechany, ponieważ na skutek energicznej interwencji delegatów łódzkich w min. skarbu aktualna się stała sprawa przedłużenia terminu koncesji do 1 lipca 1928 r.

Do ministra Czechowicza

jedzie delegacja kupców łódzkich

W związku z ostatniem rozporządzeniem ministerstwa skarbu o energicznem ściąganiu zaległych podatków za rok 1923 i 1924, — przyczem egzekwowanie tych podatków ma się odbyć również drogą zajęcia u kupców towarów, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie zarządu stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzk., na którem omawiano powyższą sprawę.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać do min. Czechowicza delegację, która przedstawi p. ministrowi skarbu obszerny memorjał.

W memorjale tym wyjaśnione krytyczne zostanie położenie kupiectwa łódzkiego, któremu grozi ruina, w razie egzekwowania podatku drogą licytacji oraz umotywowana zostanie prośba o zaniechanie tak energicznych kroków.

—ooo—

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8.88

CZEKI:

Holandja 358.90
Londyn 43.41 i jedna ósma
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.01
Praga 26.41 i pół
Szwajcarja 171.93
Wiedeń 125.83
Włochy 48.70
Sztokholm 240.10

AKCJE.

Bank Dyskontowy 132.—, 134.—
Bank Polski 157.— 156.—
Bank Zarobkowy 95.—
Bank Handlowy 123.—
Bank Zachodni 25.—, 26.—
Cukier 5.85
Wysoka 136.—
Nobel 50.—
Firley 55.—
Lilpop 41.50 41.75
Ostrowieckie 95.—, 96.—
Pocisk 2.80, 2.85
Starachowice 78.—, 78.75, 78.25
Żyrardów 19.50, 19.25
Haberbusch 156.—
Żegluga 0.54, 0.55
Czersk 1.10, 1.05, 1.08
Łazy 0.42, 0.45
Węgiel 114.—, 115.—, 114.75
Cegielski 55.—, 53.—
Fitzner 9.20, 9.—, 9.10
Modrzejów 10.10, 10.15
Parowozy 50.—
Rudzki 62.—, 62.25, 62.—
Zawiercie 40.50, 40.—
Borkowski 3.90, 3.95
Spirytus 33.50
Zgierz 1.95

Notowania złotego:

W dniu 26 października 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	58 10
Berlin wypł.	46 825—47.225
na Warszawę	46.95—47.15
na Poznań	46.925—47 125
Gdańsk wypł.	57.57—57.71
na Warszawę	57.53—57.67
Wiedeń czeki	79.26—79.54
Praga	378.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 26 października 1927 r. Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.57—57.71
Warszawę	57.53—57.67
Londyn	25.01 50

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 26 października (Pat) Notowanie końcowe

Londyn	124 05
N. Jork	25.47
Włochy	139.—
Szwajcarja	490.75
Niemcy	607.—
Rumunja	15.45

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 26 października — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86 15/16
Holandja	12.09 3/4
Francja	124.07
Belgja	34.97 1/2
Włochy	89.15
Niemcy	20,41 3/8
Szwajcarja	25.25
Warszawa	43.50
Wiedeń	34.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 61.50, 62.—, 61.75
5 proc. konwers. 63.25, 64.50
8 proc. B. G. Kr. 92.—, 93.—
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 62.50, 62.—, 62.25
8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 83.90, 84.—, 83.90
5 proc. list. zast. m. Warszawy zł. 68.50
8 proc. m. Siedlec 87.—
8 proc. m. Kalisza 79.75
5 proc. m. Radomia 63.—

Patenty przemysłowe

muszą być kupcom uprzystępnione

W związku ze zbliżającym się terminem wykupu świadectw przemysłowych na rok 1928 mniejsi kupcy postanowili wszcząć akcję, w celu ulżenia im sprawy nabycia świadectw.

Po dłuższych naradach postanowiono domagać się, aby koszta patentu uważane były za zaliczkę na podatek przemysłowy i aby koszta te rozłożone zostały na dwie raty, płatne w czerwcu i grudniu 1928 r.

Niezależnie od tego kupcy domagać się będą powiększenia kategorji świadectw handlowych i aby członek organizacji kupieckiej był obecny podczas przeprowadzanej przez organa skarbowe kontroli patentów. (b)

—o—

Wiec protestacyjny przeciwko egzekucjom

podatkowym

W niedzielę organizują zrzeszenia kupieckie wielki wiec kupiectwa łódzkiego, zwołany pod hasłem podjęcia akcji przeciwko nadmiernym egzekucjom podatkowym w Łodzi.

Na wiecu tym przemawiać będzie szereg posłów i działaczy gospodarczych przybyłych specjalnie z Warszawy.

Poważna instytucja

poszukuje

młodego pracownika

władającego językami: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim i umiejącego pisać na maszynie, **do pomocy w korespondencji.** Pożądana znajomość stenografji. Oferty sub: „Początkowa posada". 343

Zakład Fryzjerski

Piotrkowska 47, tel. 13-49.

Po gruntownym remoncie, znacznem powiększeniu

SALONU DAMSKIEGO

i wprowadzeniu aparatów najnowszego systemu do wodnej ondulacji, polecam się szanownej Klijenteli

Z poważaniem **M. Staroński.**

Ostatnie nowości BIBLJOTEKI GROSZOWEJ

w Warszawie, ul. Moniuszki 11

po 95 groszy za tom

LEW TOŁSTOJ: Zmartwychstanie—3 tomy
„ „ Sonata kreutzerowska—1 tom
K. TETMAJER: Człowiek Europy—1 tom
„ „ Klęska—1 tom
„ „ Smierć bohaterów—1 tom
HAJOTA: Jak cień—2 tomy
ANDREJEW: Siedmiu powieszonych

po Zł. 1.25 gr.

Z. MICHAŁOWSKI: Zmagania
H. ZAKRZEWSKA: Białe Róże
„ „ Dzieci Lwowa
BOUSELLS: Pszczółka Maja

po Zł. 1-45 gr.

MEISSNER: Hangar Nr. 7
M. GORKIJ: Chan i jego syn
PISARZE SOWIECCY: Literatura współczesna
H. G: WELLS: SYRENA

Uwaga: Wszystkie dzieła BIBLJOTEKI GROSZOWEJ są do nabycia w głównym składzie na Łódź w ksiegarni „Czytaj" K. Pawlaka—Narutowicza 2.

PIĘKNE PANIE

Strzyże i czesze się jedynie w **pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim**

St. Starońskiego

przy **ul. Zamenhofa 11** zakład został całkowicie odrestaurowany. Jednocześnie z dniem 4 października rb. został otwarty salon damski pod kierownictwem p. **Hanki,** długoletniej pracownicy firmy M. Staroński. 887-4

W sobotę, dn. 29 października 1927 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5, odbędzie się

Towarzyska gra w loto i wieczór taneczny

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Początek punktualnie o godz. 9-ej wiecz.

Wejście Bezpłatne. Wejście Bezpłatne.

346—1 Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

DRZEWKA Owocowe Parkowe Róże i inne

poleca ZAKŁAD OGRODNICZY L. KOŁACZKOWSKIEGO

Przędzalniana 86 oraz **Piotrkowska 241**

Skład Nasion Piotrkowska 225.

Kwiaciarnia w domu własnym Przędzalniana 86.

8335—7

Dr. med.

Stupel

Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa), Elektroterapia. Przyjmuje od 12—3 po poł. i od 6—9 wieczór.

Panienka

do białego haftu może się zgłosić Andrzeja 46, m. 2. 336

Dr.

Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7.

Tel. 28-07.

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

DENT.

B. ABOWA

przyjmuje od 12—3 i od 8—9 wiecz.

Piotrkowska 85, m. 5, front.

Lekarz-Dentysta

Jakób Karmazyn

Południowa 2.

powrócił

9051—6

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 25 października do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

„Karjera Modelki"

dramat życiowy w 10-ciu wielkich aktach.

W roli głównej:

ANNA ONDRA

młodziutka, czarująca gwiazda wiedeńska.

Wystawa najmodniejszych toalet. Z modelki — hrabina. Szantaż małżeński. Mężczyzna, który sprzedał swój honor dla pieniędzy. Rewja pięknych kobiet

ANONS! Następny program: **„Królewicz Fijołków"** w roli głównej Harry Liedtke

Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30. W soboty, niedziele i święta o g. 3-ej po południu

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294,** tel. 22-89.

przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Lekarz-dentysta

M. Inwald-Flamenbaum

Nawrot 32 tel. 33-55

przyjmuje od 10—1 i od 4—6

Kursy Kosmetyczne

Dr. Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, m. 3.

Masaże Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.

„ z Warszawy do Łodzi g. 15

9201—

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje zaledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi

Piotrkowska 67,

tel. 311, Lotnisko 26-15

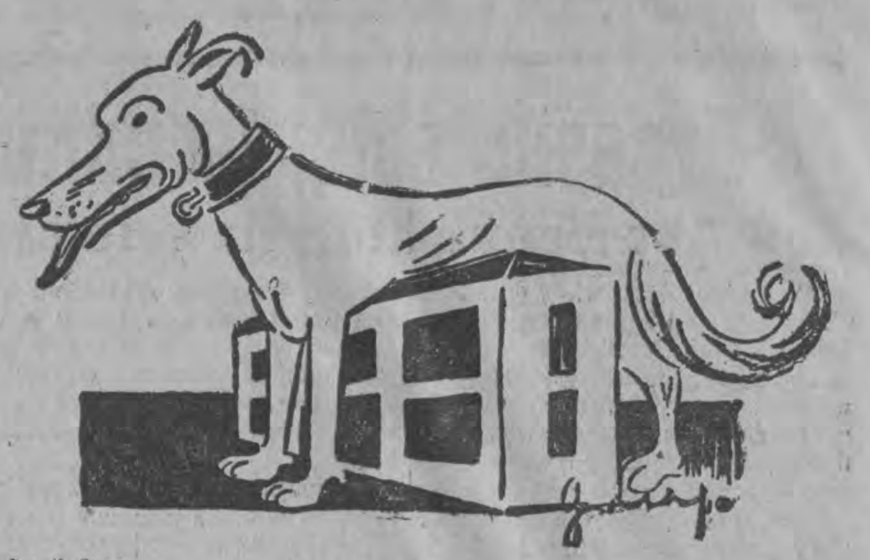

Rys. K. Grus

POD PSEM

leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy.

Reklamować się należy przez Akwizycję Ogłoszeń Fuchsa w Łodzi, Piotrkowska **50,** telefon **21-36.**

DR.

Józef

Michalski

okulista

przyjmuje chorych w Lecznicy Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17 (II podwórze) codziennie od 2—3,30.

Dr. med.

Pikielny

Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7

Nawrot 8

Telefon 19-90.

Lekarz-dentysta

Jakób Rotenberg

Al. Kościuszki 22

(Piotrkowska 79 II brama)

tel. 64-24.

Godz. przyjęć 9 r—7 w.

Poszukuję

pokoju

umeblowanego

z niekrępującym wejściem w **śródmieściu.** Oferty z podaniem ceny do Adm. „Gł Pol" sub „GR 146-2

Dr. med.

Józef Imich

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

powrócił

Moniuszki 1, telefon 9-97

przyjmuje od 3—4 i od 5—7, po poł.

Zdolne sprzedawczynie

miłej powierzchowności, zgrabnej figury do pierwszorzędnego składu manufakturowego **poszukiwane.**

Referencje wymagane. Oferty do „Głosu" sub. „Res". 8353

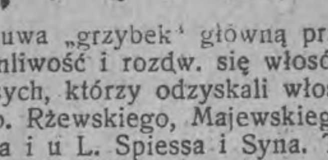

Jesteś łysy?

Zastosuj „Radio-Capill" (balsam, zioła mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień. Usuwa „grzybek" główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w składach aptecznych p.p. Rżewskiego, Majewskiego, Lipińskiego, Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna. Tamże Nowość Ołówek „AGAWA" usuwa po 3-ch dniach piegi. Płyn „RADIOMAT" przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów, Krem „TEATRAL" cud. wybielający cerę usuwa zmarszczki, fałdy, gęsie łapki nawet u osób starszych. 849—4

OGŁOSZENIA DROBNE.

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY

reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 8282—4

DRZEWKA i KRZEWY

owocowe, ozdobne, iglaste i t. d. wogóle wszystko co może być w ogrodzie potrzebne, znajduje się w szkółkach J. Stoińskiego, Łódź, Bruss, Zdrowie. Cenniki wysyła się na żądanie. 8306—3

MADEMOISELLE

Marie enseigne anglais français allemand Traugutta № 2, I f. 8333—1

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO

do sprzedania. Nawrot 29, m. 1, między 2—3 i 7—9. 8287—3

SPRZEDAM

ładne duże akwarjum i rogi jelenie. Piotrkowska 117, mieszk. 25, do 3 do 8 8347—3

:: GIEŁDA PRACY ::

INTELIGENTNY

młodzieniec z 6-cio klas. wykształceniem zna niemiecki i buchalterję poszukuje posady. Łask. oferty pod „J. M." do „Głosu" 8352—1

POTRZEBNE

zdolne dziewczęta do introligatorni. Zgłaszać się A. J. Ostrowski, Narutowicza 34. 8345—1

CHŁOPIEC

potrzebny do sklepu lat 16. Wiadomość K. Geyer, Główna 16, w sklepie od 8 do 9-ej rano. 8344—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINĘŁA

matrykuła szkolna wydana przez kancelarję szkoły p. E. Krygierowej w Łodzi na nazwisko Heleny Plackówny uczenicy VIII klasy. 8334—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Redaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86